

Sygn. akt VI W 1766/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2015 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 czerwca 2015 roku,

sprawy przeciwko **S. J.**

synowi E. i A.,

urodzonemu (...) w K.,

obwinionego o to, że:

w dniu 28 października 2013 roku ok. godz. 20:20 we W. na skrzyżowaniu ul. (...) kierując samochodem marki R. (...) nr rej. (...) spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ul. (...) od strony ul. (...) na skrzyżowaniu z ul. (...) nie zachował szczególnej ostrożności, nie zastosował się do znaku A-7 „ustęp pierwszeństwa przejazdu”, w wyniku czego doszło do kolizji z samochodem marki B. nr rej. (...), którego kierujący jechał ul. (...) od strony ul. (...) w kierunku ul. (...),

tj. o wykroczenie z art. 86§1 kw i wykroczenie z art. 92§1 kw:

I. uniewinnia obwinionego S. J. od zarzucanych mu wykroczeń opisanych w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 28 października 2013 roku około godziny 20:20 we W. na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) i ulicą (...) (w obrębie bądź najbliższej okolicy tegoż skrzyżowania) doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyły: samochód osobowy marki R. (...) o nr rej. (...) kierowany przez obwinionego S. J. oraz samochód osobowy marki B. o nr rej. (...) kierowany przez pokrzywdzonego F. Z. – przy czym pasażerką samochodu R. była małżonka obwinionego pani B. J., natomiast pasażerką samochodu B. była pokrzywdzona N. B.. Ustalono, iż pojazd kierowany przez S. J. poruszał się uprzednio ulicą (...) od strony ulicy (...) i na wskazanym skrzyżowaniu wykonywał manewr skrętu w prawo w ulicę (...) – nie zdołano natomiast potwierdzić, jakoby kierujący samochodem R. w krytycznym czasie nie zastosował się do znaku drogowego pionowego A-7 „ustęp pierwszeństwa przejazdu” ustawionego przy wylocie ulicy (...). Nie potwierdzono także, aby pojazd kierowany przez F. Z. poruszał się uprzednio ulicą (...) od strony ulicy (...) i chciał przejechać na wprost przez wskazane skrzyżowanie, tj. wjechać na ulicę (...) – nie zdołano kategorycznie wykluczyć możliwości, iż w krytycznym czasie samochód B. w rzeczywistości jechał ulicą (...) od strony ulicy (...) i na wskazanym skrzyżowaniu wykonywał manewr skrętu w lewo w ulicę (...). Ustalono natomiast, iż bezpośrednio przed powstaniem sytuacji kolizyjnej kierujący samochodem B. poruszał się z prędkością nadmierną, tj. rzędu 50 km/h – tymczasem w miejscu przedmiotowego zdarzenia drogowego występuje ograniczenie dopuszczalnej prędkości do 30 km/h (strefa uspokojonego ruchu). Ponadto ustalono, iż w krytycznym czasie na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) i ulicą (...)

obowiązywała tymczasowa (zastępcza) organizacja ruchu, związana z przebudową ulicy (...) – dlatego ulica (...) miała status drogi podporządkowanej.

Nie zdołano potwierdzić, jakoby S. J. jako kierujący samochodem R. we wskazanym miejscu i czasie nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującemu samochodem B., w trakcie wykonywania manewru skrętu w prawo z ulicy (...) w ulicę (...) – przez co doszło do zderzenia obydwu pojazdów jeszcze w obrębie tegoż skrzyżowania. Nie zdołano jednoznacznie wykluczyć możliwości, iż w krytycznym czasie kierujący samochodem R. w rzeczywistości wykonał manewr zmiany kierunku jazdy z zachowaniem wymaganej szczególnej ostrożności oraz z nieznaną prędkością i po wjechaniu na jezdnię ulicy (...) obwiniony zahamował swój pojazd już za pasami przejścia dla pieszych z uwagi na dwa psy znajdujące się na jego torze jazdy (które wbiegły na jezdnię ulicy (...)) – po czym w tym momencie został najechany przez kierującego samochodem B. jadącego z naprzeciwka ulicą (...) i skręcającego w lewo w ulicę (...), tj. drugi pojazd otarł się o lewy bok samochodu R. swoim przednim prawym narożem – przy czym w chwili zderzenia (pierwszego kontaktu) osie wzdluzne obu pojazdów były względem siebie nieznacznie skośne (przecinały się pod kątem rzędu 10 stopni). Tak samo nie zdołano kategoriycznie wykluczyć możliwości, iż opiekunem wskazanych psów w krytycznym czasie był świadek P. H.. Tym samym nie zdołano jednoznacznie wykluczyć możliwości, iż w rzeczywistości stan zagrożenia oraz sytuację kolizyjną wytworzył wyłącznie F. Z. jako kierujący samochodem B., jadąc z prędkością nadmierną i niebezpieczną – czym pozbawił się możliwości uniknięcia zderzenia z samochodem R. (niezależnie od tego, z której ulicy nadjechał) – w takiej sytuacji brak jest podstaw do przyjęcia, aby kierujący samochodem R. popełnił błędy w technice bądź taktyce jazdy. Ponadto ustalono, iż wezwani na miejsce zdarzenia funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. nie udokumentowali procesowo potencjalnych śladów przedmiotowej kolizji na drodze, tj. na jezdni ulicy (...) – przez co nie jest możliwe przeprowadzenie [przez biegłego sądowego] własnej jednoznacznej rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, czy choćby jednoznaczne zweryfikowanie poszczególnych wersji przedstawionych przez kierujących obydwojema pojazdami.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego, karty 40, 64-67 i 107 akt; zeznania świadka B. J., karta 109 akt; częściowo zeznania świadka F. Z., karty 20 i 108 akt; częściowo zeznania świadka N. B., karty 17 i 108 akt; częściowo zeznania świadka W. S., karty 11 i 124-125 akt; także: notatka urzędowa, karta 6 akt; szkic sytuacyjny sporządzony przez obwinionego, karta 41 i 65 akt; dokumentacja fotograficzna złożona do akt sprawy przez obrońcę obwinionego, karty 100-105 i 172-179 akt; dokumentacja fotograficzna złożona do akt sprawy przez naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. na płycie CD-R, karta 113 akt; plan zastępczej organizacji ruchu w miejscu zdarzenia, karty 126-134 akt; ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego D. K. z dnia 29 kwietnia 2015 roku, karty 144-156 akt oraz ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego D. K., zapis elektroniczny protokołu rozprawy z dnia 23 czerwca 2015 roku)

S. J. z zawodu jest administratywistą, a obecnie przebywa na emeryturze. Stan rodzinny – żonaty, bez osób na utrzymaniu. Obwiniony nie był dotychczas karany sądowo bądź też w postępowaniu mandatowym za tzw. wykroczenia drogowe.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 106 akt; informacja z (...) dotycząca wpisów do ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 49 akt)

S. J. na każdym etapie postępowania konsekwentnie i stanowczo nie przyznawał się do popełnienia obu zarzucanych mu wykroczeń – zarówno do niezastosowania się do znaku drogowego pionowego A-7, jak i do spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. kolizji z drugim pojazdem.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających w Wydziale Ruchu Drogowego K. we W. obwiniony oświadczył, że w krytycznym czasie przed wykonaniem manewru skrętu w prawo z ulicy (...) w ulicę (...) zatrzymał się przed przejściem dla pieszych i upewnił się, że z lewej strony (tj. od strony ulicy (...)) nie nadjeżdża żaden pojazd – natomiast ulicą (...) z naprzeciwka miał się zbliżyć inny pojazd nie sygnalizujący zamiaru skrętu w prawo bądź w lewo. Następnie S. J. miał „z minimalną prędkością” wykonać manewr skrętu w prawo i „po zjechaniu z pasów zauważam

przed sobą na środku pasa ruchu mężczyznę, który usiłuje złapać dwa pieski (...) hamując nieznacznie skręcam autem w lewą stronę, ale w obrębie swojego pasa ruchu (...) w tym momencie poczułem uderzenie wzdłuż lewego boku samochodu, który został uszkodzony od tylnego błotnika i felgi prawie do zawiasów drzwi kierowcy”. Obwiniony podkreślił także, iż po zdarzeniu samochód B. przekraczał podwójną linię ciągłą – ponadto F. Z. bezpośrednio po zdarzeniu miał oświadczyć „iż jechał szybko i nie zdążył zahamować”. S. J. zaznaczył, że to on wezwał funkcjonariuszy Policji na miejsce zdarzenia (vide: karta 40 akt).

W uzasadnieniu do sprzeciwu od wydanego uprzednio w niniejszej sprawie wyroku nakazowego obwiniony oświadczył m.in., iż „wyrok pomija istotne okoliczności podane przeze mnie do protokołu policyjnego na miejscu i później, które wskazują na niejednoznaczną moim zdaniem sytuację w momencie zdarzenia”. S. J. załączył także kopię swoich bardzo obszernych wyjaśnień dotyczących przedmiotowej kolizji, a złożonych dla potrzeb postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez zakład ubezpieczeń (vide: karty 64-68 akt).

Po otwarciu przewodu sądowego na rozprawie w dniu 24 września 2014 roku S. J. podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia oraz okoliczności przedstawione w wyjaśnieniach złożonych dla potrzeb postępowania likwidacyjnego. Obwiniony wskazał na świadka P. H. jako opiekuna wskazanych psów i przyznał, iż nie jest w stanie określić, czy zdążył zatrzymać się przed kolizją. S. J. podkreślił także, że wcześniej nie widział samochodu B. u wylotu ulicy (...), więc „jego prędkość musiała być znaczna”. Według obwinionego do kolizji obydwu pojazdów doszło „około 3-4 metrów za zebra przejścia na ul. (...)” (vide: karta 107 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo S. J. odnośnie zarzucanych mu wykroczeń (z art. 92§1 Kodeksu wykroczeń oraz z art. 86§1 Kodeksu wykroczeń) budzi poważne i uzasadnione, a jednocześnie niedające się usunąć wątpliwości. W świetle całokształtu materiału procesowego brak jest zdaniem Tutejszego Sądu podstaw do jednoznacznego przyjęcia, iż to właśnie obwiniony jako kierujący samochodem osobowym marki R. (...) o nr rej. (...) w krytycznym czasie spowodował zdarzenie drogowe będące przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie – brak jest także podstaw do przyjęcia, iż obwiniony jako kierujący wskazanym pojazdem faktycznie nie zastosował się do powołanego znaku drogowego „ustąp pierwszeństwa przejazdu”. Podkreślić w tym miejscu należy, iż przy rekonstrukcji stanu faktycznego w danej sprawie Sąd nie może nigdy operować w sferze nawet najbardziej prawdopodobnych hipotez, przypuszczeń bądź domysłów, a tylko w obszarze faktów udowodnionych w sposób niebudzący żadnych wątpliwości – dlatego też subiektywne przekonanie funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. W. S. co do sprawstwa S. J. jako kierującego samochodem R. „wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej” w żadnym przypadku nie może być podstawą do wydania w niniejszej sprawie wyroku skazującego. Sąd Rejonowy całkowicie podziela przy tym stanowisko biegłego sądowego D. K., iż to właśnie brak udokumentowania w sposób procesowy przez funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. potencjalnych śladów przedmiotowej kolizji na drodze uniemożliwia przeprowadzenie jednoznacznej rekonstrukcji technicznej przebiegu zdarzenia oraz jednoznaczne zweryfikowanie poszczególnych wersji obu kierujących – za co obwiniony nie może przecież ponosić żadnej odpowiedzialności.

W pierwszej kolejności zważyć należy, iż w rozpatrywanej sprawie jest oczywistym i niepodlegającym dyskusji fakt zaistnienia we wskazanym miejscu i czasie przedmiotowej kolizji obydwu wskazanych pojazdów. Sąd Rejonowy nie znalazł jednak wystarczających podstaw do przypisania obwinionemu sprawstwa zarzucanych mu wykroczeń. Zdaniem Sądu zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie podważył wyjaśnień S. J., w których obwiniony jednoznacznie i zdecydowanie zaprzeczał, jakoby w krytycznym czasie jako kierujący samochodem osobowym marki R. (...) miał doprowadzić do kolizji z samochodem osobowym marki B. poprzez (domniemane) niezachowanie szczególnej ostrożności na wskazanym skrzyżowaniu oraz niezastosowanie się do wskazanego znaku drogowego. Sąd Rejonowy w tym zakresie dał wiarę wyjaśnieniom S. J., stosując zasadę rozstrzygania wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Tutejszy Sąd nie traci także z pola widzenia, iż w świetle zasad doświadczenia życiowego i notoryjności spraw podobnych wersja przedstawiona przez kierującego samochodem R. jawi się jednak jako bardziej prawdopodobna niż wersja przedstawiona przez drugiego ucznia

zdarzenia – bo przecież jest mało logicznym i mało prawdopodobnym, aby w krytycznym czasie S. J. naraził siebie i swoją małżonkę na kolizję z przysłowiowym „piratem drogowym” jadącym większym samochodem i z większą prędkością, niemalże celowo zajeżdżając mu drogę. W przekonaniu Sądu jednak bardziej logiczna i prawdopodobna jest sytuacja, w której pokrzywdzony F. Z. „popisuje się” przed swoją dziewczyną jadąc „dobrym samochodem” z nadmierną i niebezpieczną prędkością w strefie uspokojonego ruchu. Ponadto Tutejszy Sąd ma na uwadze, iż świadek B. J. złożyła zeznania, które korespondują z wyjaśnieniami obwinionego i nie ma praktycznie żadnych konkretnych podstaw do podważania ich wiarygodności – świadek B. J. nie starała się na S. rozpraw podkreślić wagi i znaczenia swoich twierdzeń oraz zaprezentowała się jako osoba szczerą i prawdziwą.

Sąd Rejonowy oczywiście zważył, iż S. J. kategorycznie zaprzeczając swojemu sprawstwu na każdym etapie postępowania może w ten sposób jedynie realizować przysługujące mu prawo do obrony, na mocy którego nie ma on żadnego obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Taka konstatacja nie dyskredytuje jednak postawy obwinionego i nie upoważnia Tutejszego Sądu do podważenia faktu jego nie przyznania się do winy. Aby wykazać bowiem S. J. sprawstwo zarzucanych mu czynów, należałoby ujawnić taki wiarygodny środek (bądź środki dowodowe), z którego (z których) sprawstwo obwinionego odnośnie przedmiotowych wykroczeń wynikałoby dla Sądu w sposób jednoznaczny. W opinii Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie takich środków po prostu brak, a zeznania kierującego samochodem B. oraz jego pasażerki budzą poważne wątpliwości co do swojej wiarygodności. Należy w tym miejscu podkreślić, iż Sąd związany jest zasadą domniemania niewinności (którego przecież nie obalono) oraz stypizowaną przez ustawodawcę w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego zasadą rozstrzygnięcia wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Zdaniem Tutejszego Sądu w rozpatrywanej sprawie właśnie takie wątpliwości ewidentnie zachodzą.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy nie traci z pola widzenia, iż świadkowie F. Z. i N. B. na S. rozpraw starali się podkreślić wagę i znaczenie własnych twierdzeń oraz przejawiali wyraźny negatywny stosunek do osoby obwinionego. Sąd dostrzegł także istotną nielogiczność w zeznaniach obu wskazanych świadków – zdaniem kierującego i pasażerki samochodu B. kierujący samochodem R. miał „nagle ruszyć” i pojechać „na wprost” (jak sugeruje F. Z.), powodując zajechanie im drogi. Jest to tyle nieprawdopodobne, że w takiej sytuacji obraz uszkodzeń obydwu pojazdów byłby zupełnie inny – także w chwili zderzenia (pierwszego kontaktu) osie wzdłużne obu pojazdów nie były względem siebie nieznacznie skośne, tylko przecinałyby się pod kątem rzędu kilkudziesięciu stopni. Jest przecież bezspornym, że w krytycznym czasie S. J. kierując samochodem R. w rzeczywistości skręcał w prawo – z ulicy (...) w ulicę (...). Ponadto jest oczywistym, iż F. Z. ma oczywisty interes (zarówno faktyczny, jak i prawny) w przedstawianiu przebiegu zdarzenia w sposób wykluczający przyczynienie się jego osoby do zaistnienia sytuacji kolizyjnej i wskazywaniu tym samym na (domniemaną) wyłączną winę kierującego samochodem R. – w sytuacji, w której w krytycznym czasie znacznie przekroczył dozwoloną prędkość (w jakim celu?) i tym samym (nawet przy przyjęciu jego wersji przebiegu zdarzenia) pozbawił się możliwości uniknięcia kolizji z drugim pojazdem – wnioski z badań poczynionych przez biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych są w tej kwestii aż nadto jednoznaczne. Zważywszy także należy, iż w krytycznym czasie F. Z. kierował pojazdem stanowiącym własność osoby trzeciej (członka najbliższej rodziny). Ponadto w świetle zasad doświadczenia życiowego i notoryjności spraw podobnych należy z dystansem podejść do zeznań świadka N. B. – jako konkubina kierującego samochodem B. ona ma także powód i interes we wskazywaniu na kierującego samochodem R. jako wyłącznie winnego spowodowania przedmiotowej kolizji – ponadto świadek „nie mógł sobie przypomnieć”, czy F. Z. przed kolizją z drugim pojazdem przekroczył, czy też nie podwójną linię ciągłą na osi jezdni ulicy (...).

Odrębnej oceny wymagają zeznania świadka W. S.. W przekonaniu Sądu Rejonowego brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania ich wiarygodności – nie można także przyjąć, iż doświadczony funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego K. we W. swoje czynności służbowe na miejscu przedmiotowej kolizji wykonał w sposób nierzetelny, a tym bardziej stronniczy. Jednakże z drugiej strony należy ponownie podkreślić, iż przy rekonstrukcji stanu faktycznego w danej sprawie Sąd nie może nigdy operować w sferze nawet najbardziej prawdopodobnych hipotez, przypuszczeń bądź domysłów, a tylko w obszarze faktów udowodnionych w sposób niebudzący żadnych wątpliwości. Wewnętrzne przekonanie funkcjonariusza Policji drogowej co do winy jednego z uczestników przedmiotowej kolizji to jeszcze za

mało, aby uznać sprawstwo S. J. za udowodnione w sposób jednoznaczny. Ponadto podkreślić należy, iż zarówno w toku czynności wyjaśniających, jak i składając zeznania przed Tutejszym Sądem świadek W. S. tak naprawdę nie określił jednoznacznie, dlaczego uznał właśnie kierującego samochodem R. jako wyłącznie winnego spowodowania przedmiotowej kolizji. Natomiast za nieprzydatne przy rekonstrukcji stanu faktycznego Tutejszy Sąd uznał zeznania drugiego funkcjonariusza (...) K. we W. P. R. (vide: karty 140-141 akt) – wskazany świadek generalnie zasłonił się całkowitą niepamięcią co do okoliczności przedmiotowej kolizji i jego zeznania tak naprawdę nic konkretnego do niniejszej sprawy nie wnoszą. Z tych samych powodów nieprzydatne przy rekonstrukcji stanu faktycznego okazały się zeznania P. H. (vide: karta 109 akt) – świadek potwierdził tylko, że jest opiekunem trzech psów, a na spacer wychodzi z dwoma i zna obwinionego z widzenia. Ponadto P. H. przyznał uczciwie, że był świadkiem kilku zdarzeń drogowych i myślał, że chodzi o „zdarzenie z tramwajem” w zupełnie innym miejscu – odnośnie zdarzenia z ulicy (...) świadek praktycznie nic nie pamiętał.

Z dużym uznaniem Sąd Rejonowy podchodzi zwłaszcza do pisemnej opinii biegłego sądowego D. K.. Jest ona [standardowo] obszerna i wnikliwa, a biegły sądowy logicznie i przekonująco umotywowował wszystkie poczynione przez siebie ustalenia. Wykonana analiza sytuacji kolizyjnej jest dokładna i obiektywna – Sędzia Referent nie widzi przy tym konieczności powielania wywodów biegłego sądowego w niniejszym uzasadnieniu. Zważyć należy, iż D. K. jest doświadczonym oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych oraz mechanoskopijnych badań pojazdów i brak jest najmniejszych podstaw do zakwestionowania poczynionych przez niego ustaleń dotyczących przedmiotowego zdarzenia drogowego. Tutejszy Sąd staje także na stanowisku, iż składając ustną uzupełniającą opinię biegły sądowy wyczerpująco i przekonująco wyjaśnił wszystkie wątpliwości obwinionego i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych. Wątpliwości Tutejszego Sądu nie budzą także pozostałe dowody z dokumentów.

W świetle zatem powyższych rozważań, w ocenie Sądu Rejonowego, brak jest podstaw do przyjęcia za udowodnionych okoliczności wskazanych w zarzucie wniosku o ukaranie. Zaznaczyć przy tym należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia (analogiczne jak w postępowaniu karnym) obowiązuje nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości, których nie da się usunąć, na korzyść osoby obwinionej. Na Sądzie ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą. Zasada domniemania niewinności wymaga zawsze pewności stwierdzeń co do winy osoby obwinionej. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że obwiniony jest w procesie niewinny, a twierdzenie przeciwne musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo*, określona w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego, nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na jego korzyść. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu [obwinionemu] musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 roku, V KKN 362/97, Prok. i Pr. 1999/7-8/11). Gdy zaś pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego [obwinionego], wybierając wersję, która jest dla oskarżonego [obwinionego] najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (L. Paprzycki J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Kraków 2003, s. 40; także Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 04 grudnia 1990 roku, WR 369/90, OSP 1992/1 poz. 12).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku Tutejszego Sądu z dnia 23 czerwca 2015 roku, a orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.